



# POŚLANIEC ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

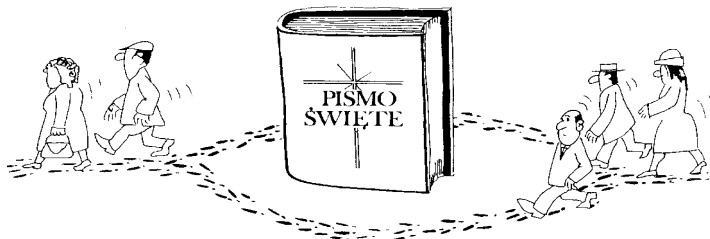
MARZEC 2008 (3/204)

## NIE PÓJDĘ NA REKOLEKCJE!

- Pójdiesz, pójdiesz. Musisz zafundować sobie taką odrobinę luksusu, abyś się trochę zatrzymał, wyciszył i zamyślił, żebyś spotkał się sam na sam ze sobą. Boisz się siebie? Rozumiem. Trzeba jednak pójść na pustynię. Na pustyni jest cisza, wtedy można usłyszeć siebie. Tego też się boisz? Na pustyni jest piasek, pali słońce, pragnienie, fatamorgana, głód. Musisz gryźć kamienie, aby stały się chlebem. Więc albo uciekniesz stąd i wrócisz głupszy do ludzi, albo zmądrzejesz.

- Pustynia pustynią, może to i ciekawe, ale co ja będę robił w kościele w tym tłumie, gdzie będzie wrzeszczał jakiś mnich i straszyl piekłem!?

A MOŻE WARTO  
POSŁUCHAĆ, CO  
BÓG  
MÓWI  
DO CIEBIE?



- Rekolekcje to taki czas, to są takie lekcje, kiedy człowiek uczy się być trochę mądrzejszy, trochę lepszy. Dlatego rekolekcje odprawiają wszyscy: papież, ksiądz, babcia, mama, tata, student, uczeń, zakonnica, dziecko. Rekolekcje mają Ci dodać odwagi, abyś podszedł pod krzyż i zobaczył Ukrzyżowanego. Żebyś miał odwagę podnieść oczy i zapytać: Panie, czy Ty mi jeszcze raz przebaczysz? Odpowiedź usłyszysz na pewno. Zobaczysz ją w rozpiętych ramionach Chrystusa, w przebitym sercu Jezusa. I sam dojdiesz do wniosku: to nie gwoździe Cię przybiły, lecz mój grzech... Wtedy, człowieku, nie ma mocnych. Rozbeczysz się jak baran i uciekniesz, i będziesz się spowiadał. A potem wrócisz do krzyża leżącego na posadzce w Twoim kościele i ucałujesz przez łyzy stopy Chrystusa. I to są rekolekcje. I zobaczysz, że inny jest świat, że inni są ludzie. A to właśnie jest nawrócenie. Na rekolekcjach trzeba załatwić wiele spraw nie tylko z Bogiem, ale i z ludźmi. Wyprostuj to wszystko. Inaczej - zmarnujesz te dni, które dał Ci Pan Bóg na leczenie duszy! Ale, co ja Ci będę tyle tłumaczył? Do zobaczenia na rekolekcjach! Tylko wypowiadaj się

Z okazji Zmartwychwstania Pańskiego życzymy, aby każdy - w niełatwej codzienności - doświadczył także radości poranka Wielkanocnego.

Niech obchód Triduum Paschalnego umocni w nas przekonanie,  
że mocniejsza niż śmierć jest Miłość!

# KAŻDY JEST WEZWANY DO NIESIENIA KRZYŻA

W „Naszym Dzienniku” z dn. 21-22.02.2004 ukazał się interesujący wywiad z Jamesem Caviezelem, odtwórcą roli Chrystusa w filmie „Pasja” Mela Gibsona. Poniżej prezentujemy obszernie fragmenty tego świadectwa wiary.



dotąd nie przedstawił Męki Chrystusa w ten sposób. Według mnie, jest to najbardziej autentyczna wersja, jaka dotąd została zrealizowana. Mam przeczucie, że "Pasja" to najwspanialszy film, jaki kiedykolwiek zrealizowano, ale według mnie to jest coś więcej niż tylko film. Kiedy się go ogląda, nie można nie postawić pytania: Czy to jest film, czy medytacja?

**Patrząc na swój dorobek**

## **Jak to jest grać swojego Pana i Mistrza?**

- Z jednej strony jestem tym zaszczycony, ale z drugiej zastanawiam się: "Dlaczego wybrałeś właśnie, Panie, mnie, takiego grzesznika?". Ale ponieważ zostałem wybrany, próbuję koncentrować się raczej na wyrażaniu wdzięczności za ten fakt. Myślę, że ludzie nie rozumieją tego, iż właściwie cały czas podczas realizacji filmu czułem się bardzo niezręcznie. Kiedy skończyliśmy nagrywanie, naprawdę się ucieszyłem. Było to bowiem bardzo trudne do zniesienia. Na koniec robiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcia - objąłem Mela ramieniem, a on mnie i powiedział: "Och, prawie skończyliśmy", i nagle poczułem, jak zaczął cały drżeć, spuścił głowę i się rozplakał. Może ludzie źle to odbiorą, ale ja wcale tak się nie czułem, bo to wszystko było mi już obojętne. Mnie po prostu wszystko straszliwie bolało.

## **Czy czuł Pan, że zaczyna myśleć tak jak Chrystus, tak jak to opisuje św. Paweł?**

- Modliłem się raczej, żeby ludzie nie widzieli mnie, ale Jezusa, jako że jedyną moją motywacją, by grać w tym filmie, było pragnienie, aby świat się nawrócił. I bezustannie odmawiałem Różaniec, żeby Matka Boża prowadziła mnie do swojego Syna. Nikt, i mówię to z całym przekonaniem, nikt

## **filmowy, nie zadaje sobie Pan pytania: czy naprawdę powinienem był zagrać w tym filmie?**

- Jestem całkowicie przekonany, że miałem zagrać w tym filmie, nawet jeśli miał on być ostatnim. Kiedy spotkałem się z Melem Gibsonem, aby wstępnie porozmawiać, powiedziałem do niego: "Chcesz, abym zagrał Jezusa, prawda?". A on na to: "No... tak". Następnego dnia zadzwonił i trzykrotnie próbował mi to jednak wyperswadować. A ja mówię: "Ale Mel, dlaczego starasz się mnie od tego odwieść?". Odpowiedział: "Bo to może być koniec twojej kariery. To może być też koniec mojej kariery, i wszystkich, którzy się do tego zaborą. Czy ty rozumiesz, co ja chcę z tym filmem zrobić?". I ja mu wtedy powiedziałem: "Słuchaj, to jest tak: Każdy z nas jest wezwany do niesienia swojego krzyża. Jeśli go nie będziesz nieść, to ten krzyż cię przygniecie i zmiążdży. Moja ostateczna odpowiedź brzmi: tak, zagram Jezusa". **Na pewno nie była to łatwa rola do grania...**

- Może jeśli byśmy kręcili film w studiu, a nie w warunkach naturalnych na zboczu góry, mniej bym się namęczył. Ale gdybym nie wycierpiał tego, co było mi dane wycierpieć, nigdy nie byłbym w stanie właśnie tak zagrać sceny

ukrzyżowania. W pewnych momentach czułem się dokładnie tak, jakbym miał za chwilę umrzeć na krzyżu.

### **Rzeczywiście wydawało się Panu, że może Pan umrzeć?**

- Tak. Na krzyżu lodowaciałem z zimna, dwa tygodnie hipotermii dzień w dzień. W ogóle nie czułem ramion i trząsałem się straszliwie, nie do opanowania. Gdy mnie umieszczono na krzyżu, myślałem, że umrę z bólu, tak mnie bolały barki i ramiona, tym bardziej że wybiłem sobie bark podczas niesienia krzyża. Dwa razy dosięgły mnie smagnięcia podczas biczowania i wiele razy dostałem biczami podczas samego niesienia krzyża. Nie byłem w stanie nawet upuścić krzyża, gdy już nie miałem siły, bo był tak ciężki. Dobrze, że w czasie studiów grałem intensywnie w koszykówkę, to jestem trochę wytrenowany. Nie było ani chwili oddechu. Wstawałem o drugiej w nocy, żeby charakteryzatorzy zdążyli na rano. 8 godzin charakteryzacji, w ciągu dnia znów dodatkowe 2 godziny charakteryzacji, a potem wieczorem, żeby wszystko zmyć z siebie, następne 2 godziny.

### **To znaczy, że 12 godzin dziennie zajmowała tylko sama charakteryzacja?**

- Tak, tyle trwała charakteryzacja, ale oprócz tego trzeba było to utrzymać na ciele tysiące różnych chemikaliów itd. Czasami okazywało się, iż nie miałem zdjęć danego dnia mimo ucharakteryzowania. Wtedy przysypywano mnie talkiem, okręcano ręcznikiem i tak szedłem spać. A swędzi to okropnie. To tak jak po spieczeniu na słońcu, w ogóle nie można spać. Podczas porannych godzin, nie można było odpocząć, bo musiałem stać z rozkrzyżowanymi ramionami i kiedy przysypiałem na stojąco, to od razu charakteryzatorzy przywoływali mnie do porządku. Mogłem to wytrzymać tylko dzięki temu, że w tym czasie odmawiałem Różaniec. Głowa mi pękała, bo widziałem tylko na lewe oko. Skurcze w szyi chwytały bezustannie. Ostatniego dnia kręciliśmy scenę Kazania na Górze i uderzył we mnie piorun. Ludzie

krzyczeli, bo włosy mi stanęły dęba. A ci, którzy tam byli, mówili, że nie widzieli pioruna, ale widzieli, jak ja cały zostałem ogarnięty światłem. Porażenie elektryczne dotknęło jednak tylko mojej głowy, ale nie doszło do serca.

### **Cała realizacja filmu brzmi jak głębokie doświadczenie duchowe...**

- Zanim rozpoczęliśmy zdjęcia do filmu, powiedziałem Melowi: "Musimy codziennie uczestniczyć we Mszy św. Zanim wezmę ten krzyż, zanim wejdziemy na plan, ja muszę mieć Najświętszą Eucharystię w sobie". I codziennie przystępowałem do spowiedzi św. Ktoś kiedyś powiedział, że najgorsze grzechy to grzechy zaniedbania. I to jestem właśnie ja - nie Kocham wystarczająco. Poprosiłem o różne relikwie i wszystkie dostałem, i wszystkie miałem cały czas w swojej przepasce biodrowej: św. Franciszka z Asyżu, św. Marii Goretti, św. Antoniego z Padwy, św. o. Pio i nawet Anny Katarzyny Emmerich, jak również dwie części prawdziwego Krzyża Świętego.

### **A jaka była atmosfera na planie filmu w porównaniu z innymi Pana filmami?**

- Prawdę mówiąc, miałem szczęście współpracować z doskonałymi ekipami przy wielu produkcjach. Ale mimo wszystko, proszę powiedzieć, jak często jest odprawiana Msza św. na planie przed rozpoczęciem zdjęć? Albo czy zdarza się, że można kogoś z ekipy wziąć pod rękę i powiedzieć: "Hej Mel, może byśmy dzisiaj w czasie przerwy obiadowej odmówili wspólnie Różaniec?". Czasem spacerowałem z Melem, a ludzie myśleli, że ucinaliśmy sobie pogawędkę, czekając, aż kamerzyści będą gotowi, a tu proszę, wspólna dziesiątka Różańca. Myśleli: "Muszą sobie dokładnie przedyskutować tę scenę", a nikt nie wpadł na pomysł, że my się po prostu modlimy... To była po prostu nieodłączna część realizacji filmu. Powiedziałem: "Mel, musimy uważać na słowa. Nie chcę przeklinać czy się złościć, gdy mam grać Chrystusa". Więc w większości wypadków po prostu milkłem i zaczynałem się modlić. Nieustannie odmawiałem Różaniec albo

medytowałem nad liturgicznymi czytaniem z danego dnia. To była część procesu. Tak samo spowiedź św.

Pamiętam, że pewnego dnia byłem wściekły podczas charakteryzacji, byłem wykończony i już nie miałem siły. Wstałem, powiedziałem: "Nie, już nie mogę tego znieść!", i walnąłem głową w ścianę. "Ludzie! Czuję się bardziej jak Lucyfer, a nie jak Jezus!". A zebrany dookoła charakteryzatorom powiedziałem: "Jeśli to moje zachowanie może mieć zły wpływ na wasze nawracanie się, to po prostu patrzcie na mnie jak na osobę w czasie ataku szatana".

### **Jest Pan głęboko wierzącym katolikiem. Czy w Hollywood jest miejsce dla katolików?**

- Wiele razy byłem wystawiany na próby duchowe, jeśli chodzi o przyjęcie jakiejś roli, która mogłaby mi zapewnić sukces. Ja jednak wiedziałem, jaka jest moja wiara i że tego nie zmienię, że się nie zaprzędam, bo to jestem ja. To jest moja dusza. Tu w Hollywood jest wielu katolików, którzy według mnie nie wierzyli, że wiara ich może zaprowadzić tam, gdzie chcieli być. A ja odkryłem, że Matka Boża zaprowadzi Cię o wiele dalej, aniżeli mogłeś sobie nawet wyobrazić. Myślałem sobie: Ale fajnie! Jestem w "Cienkiej Czerwonej Linii"! Hurra! Pracować z jednym z najlepszych reżyserów na świecie. Już Pan Bóg czegoś lepszego ofiarować mi nie może. A Pan Bóg przyszedł do mnie i powiedział: "Czy zechciałbyś zagrać mego Syna?!".

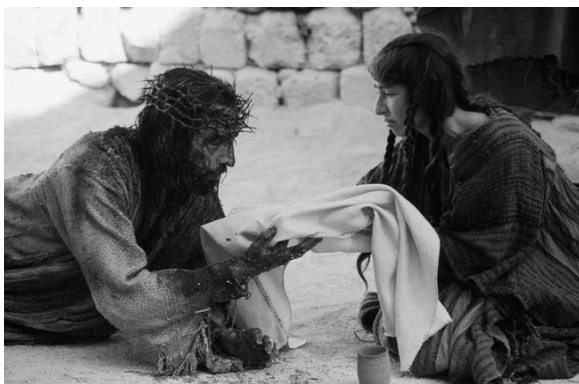
Rozmawiałem ostatnio z jednym z kardynałów i powiedziałem mu: "Podziwiam to, co Wasza Eminencja robi, prawdopodobnie jest ksiądz kardynał prześladowany za stawanie w obronie prawdy. Dziękuję za taką postawę". A on na to: "Wiesz co, bardziej niż prześladowań boję się tego, czego nie robię w swoim życiu, a z czego będę musiał zdać sprawę, gdy przyjdzie stanąć przed Panem na końcu życia". Cierpienie zawsze jest obecne w życiu w jakimś wymiarze.

### **Wspomniał Pan o rzeczywistym bólu w**

### **trakcie kręcenia "Pasji".**

- Tak. Wisząc na krzyżu strasznie marzłem i nie czułem ramion i gdy krzyczałem "Eli, Eli lema sabachtani?", myślałem sobie: "Wygłąda na to, Panie, że jest Ci zupełnie obojętne, czy my ten film zrobimy czy nie, czy zaraz się ten krzyż przewróci i potoczy się tysiacy metrów w dół tym stromym zboczem czy nie. Wcale Cię to nie interesuje". I właśnie to wykrzyczałem, bo tak mnie strasznie bolało. I po tym ciężkim dniu Mel przegląda ujęcia i mówi: "No, cóż, musimy całą tę scenę zrobić jeszcze raz". A ja: "Ale dlaczego? Dlaczego? Przecież to było świetne!". A Mel na to: "Bo krzyż się rusza w tą i z powrotem i uwaga widza będzie skupiona na tym, że się krzyż rusza, a nie na Tobie. Musimy to zrobić jeszcze raz"...

Rozmawiałem kiedyś z moim kolegą, który zdobył złoty medal na 800 m. Powiedziałem mu: "Wiesz, często miałem taką pokusę w trakcie biegu, żeby się potknąć, przewrócić i potem powiedzieć, że mogłem wygrać, ale się przewróciłem". A mój kolega na to: "Właśnie w trakcie tego biegu, gdy zdobyłem złoto, taki



mnie ból chwycił, że myślałem, że stanę i już sobie odpuszczę, ale gdybym to zrobił właśnie wtedy, to nigdy bym nie zdobył złotego medalu".

### **Podobnie w życiu chrześcijanina...**

- Właśnie. Ten, kto wytrwa, kto dużo wycierpi, najwięcej osiągnie. Jestem przekonany, że cała moja kariera, że wszystko jest darem od Pana. To tak jak z rolnikiem. Codziennie wychodzi na

# PORZĄDEK NABOŻEŃSTW WIELKIEGO TYGODNIA

NIEDZIELA PALMOWA (16.03.2008)	
7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 16.00	Msze św. (rekolekcyjne) z poświęceniem palm
WIELKI CZWARTEK (20.03.2008)	
18.00	Msza św. Wieczery Pańskiej
20.00 - 22.00	Adoracja Najświętszego Sakramentu
WIELKI PIĄTEK (21.03.2008)	
9.00	Koronka do Miłosierdzia Bożego i Droga Krzyżowa
18.00	Liturgia Męki Pańskiej (w czasie adoracji krzyża można przynieść w ofierze jałmużnę wielkopostną, przeznaczoną na dożywianie dzieci - będącą owocem wyrzeczenia wielkopostnego)
20.00 - 22.00	Adoracja Najświętszego Sakramentu
WIELKA SOBOTA (22.03.2008)	
7.00 - 15.00	Adoracja Najświętszego Sakramentu
7.30	Liturgia Godzin - tzw. ciemna jutrznia
11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00	Poświęcenie pokarmów na stół wielkanocny (do wystawionych koszy będzie można złożyć żywność dla potrzebujących)
22.00	Wigilia Paschalna i procesja rezurekcyjna (przynieść świece!)
NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO (23.03.2008)	
7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 16.00	Uroczyste Msze św. W tym dniu nie ma niesporów!
PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY (24.03.2008)	
7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 16.00	Uroczyste Msze św. W tym dniu nie ma niesporów!
<ul style="list-style-type: none"> <li>Świąteczne <b>odwiedziny chorych</b> będą miały miejsce w sobotę 15.03 od godz. 8.00 (nowych chorych prosimy zgłosić w zakrystii lub w kancelarii).</li> <li><b>Kancelaria parafialna będzie nieczynna</b> w dniach od 15.03 do 25.03.</li> <li><b>Jałmużnę wielkopostną</b> - owoc wyrzeczenia - przeznaczoną na dożywianie dzieci można przynieść do kościoła w Wieli Piątek i w Wielką Sobotę.</li> <li>W niedzielę Miłosierdzia Bożego, 30.03 grupa charytatywna naszej parafii przeprowadzi <b>zbiórkę do puszek</b>, a dniach 31.03 - 04.04 <b>zbiórkę odzieży</b> dla potrzebujących (ubrania - czyste i w dobrym stanie (nie zimowe!) - można przynosić do dolnego kościoła w godz. 16.00 - 17.30).</li> </ul>	

# PROGRAM REKOLEKCYJ

DZIEŃ	DOROŚLI	REKOLEKcje SZKOLNE
<b>NIEDZIELA</b> 16.03.2008	<b>7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 16.00</b> - Msze św. z kazaniem ogólnym <b>15.15</b> - Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym	młodzież uczestniczy we Mszy św. z nauką ogólną
<b>PONIEDZIAŁEK</b> 17.03.2008	<b>8.00</b> lub <b>18.00</b> - Msza św. z nauką ogólną (dla wszystkich) <b>19.00</b> - nauka stanowa dla kobiet (po nauce okazja do spowiedzi)	<b>9.45</b> - szk. podstawowa (po nauce okazja do spowiedzi) <b>11.15</b> - gimnazjum i liceum (po nauce okazja do spowiedzi)
<b>WTOREK</b> 18.03.2008	<b>8.00</b> lub <b>18.00</b> - Msza św. z nauką ogólną (dla wszystkich) <b>19.00</b> - nauka stanowa dla małżonków (po nauce okazja do spowiedzi)	<b>9.45</b> - gimnazjum i liceum (po nauce okazja do spowiedzi) <b>11.15</b> - szk. podstawowa (po nauce okazja do spowiedzi)
<b>ŚRODA</b> 19.03.2008	<b>8.00</b> lub <b>18.00</b> - Msza św. z nauką ogólną (dla wszystkich) <b>19.00</b> - nauka stanowa dla mężczyzn (po nauce okazja do spowiedzi)	<b>9.45</b> - gimnazjum i liceum (po nauce okazja do spowiedzi) <b>11.15</b> - szk. podstawowa (po nauce okazja do spowiedzi)
<b>Rekolekcje będzie głosić ks. Adam Spałek.</b> W środę, na Mszach św. o 8.00 i 18.00 zbierana będzie kolektka rekolekcyjna. <b>DO UDZIAŁU W REKOLEKCYJACH GORĄCO WSZYSTKICH ZAPRASZAMY!</b>		

## SAKRAMENT POJEDNANIA

**DLA DZIECI I MŁODZIEŻY SZKOLNEJ:**

**poniedziałek, wtorek i środa (17-19.03)** - po naukach w czasie rekolekcji szkolnych

**DLA DOROSŁYCH:**

**sobota, 15.03** - od 16.00 do 19.00

**niedziela, 16.03** - podczas każdej Mszy św.

**poniedziałek, 17.03** - od 7.00 do 8.00 oraz od 17.00 do 19.00 i po nauce stanowej

**wtorek, 18.03** - od 7.00 do 8.00 oraz od 17.00 do 19.00 i po nauce stanowej

**środa, 19.03** - od 7.00 do 8.00 oraz od 17.00 do 19.00 i po nauce stanowej

**BARDZO PROSIMY SKORZYSTAĆ Z SAKRAMENTU POKUTY W POWYŻSZYM CZASIE TAK, ABY WSZYSCY OD WIELKIEGO CZWARTKU MOGLI W PEŁNI UCZESTNICZYĆ W TRIDUUM PASCHALNYM, ROZPOCZYNAJĄCYM WIELKANOCNE ŚWIĘTOWANIE**

**W NATĘPNYCH DNIACH PEŁNIMY DYŻUR W KONFESJONALE TYLKO DLA TYCH, KTÓRZY Z RÓŻNYCH PRZYCZYŃ NIE MOGLI UCZYNIĆ TEGO WCZEŚNIEJ!**

**Wielki Czwartek, 20.03** - rano nie ma spowiedzi (księża uczestniczą we Mszy św. z ks. biskupem w katedrze); po południu od 16.00 - do 17.45

**Wielki Piątek, 21.03** - od 7.00 do 9.00 oraz od 16.00 - do 17.45

**Wielka Sobota, 22.03** - od 8.00 do 10.00



W zakrystii pojawiły się dwa nowe haki na ubrania, a pod nimi napis: „*Tylko dla proboszcza*”. Następnego dnia ktoś dopisał:

**Żarty nie pościęcone**

Ks. Kapelan, będąc z posługą wśród więźniów nakłania jednego z nich do zmiany życia:

- Jeśli się nie poprawisz, to bramy nieba będą dla ciebie zamknięte na wieki!
- Nie ma takiej bramy, proszę księdza,

# KONKURS RELIGIJNY

1. Jednego z królów izraelskich Bóg obdarzył w sposób szczególny darem mądrości - owym królem był:

- a) Salomon
- b) Dawid
- c) Samuel

2. Który z uczniów Pana Jezusa zaparł się Go w czasie pojmania:

- a) Tomasz
- b) Piotr
- c) Jakub

3. Jakie sakramenty przyjmował codziennie, w czasie kręcenia filmu „Pasja”, odtwórca roli Jezusa? (odp. w gazetce)

**Odpowiedzi na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać pocztą (można e-mailem) z dopiskiem: *Konkurs Religijny* - do dnia 20.03.2008**

**SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI**

## PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

- 1. Niedziela jest pamiątką zmartwychwstania Pana Jezusa.
- 2. Mojżesz otrzymał przykazania na górze Synaj.
- 3. Św. Walenty jest patronem chorób nerwowych i epilepsji.

**Nagrodę** (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Grzegorz Gromala** - gratulujemy!

**Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:**

**ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY  
FIRMA “ WALICKI “  
KREMATORIUM**



**41-902 Bytom, ul. Piekarska 99  
TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ: 032/281 42 18**

Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe

- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

**BIURO CZYNNNE:**

**Katolicka Poradnia Rodzinna:** II i IV środa miesiąca od 18.30 do 19.00 - 3 spotkania dla narzeczonych (po uzgodnieniu można ustalić inny termin: tel. 32/282 10 12)

**bankowe konto parafii:** 39 1050 1230 1000 0022 9761 3164

**POŚLANIEC ŚW. ANNY**

**GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU**

**Redakcja: ul. Chorzowska 21, 41-902 Bytom**

**www.anna.rozbark.net.pl; e-mail: anna.bytom@onet.eu**

## KALENDARIUM LUTEGO

### Odeszli do wieczności:

Wawrzyniak Janina, l. 62  
Brewko Wiesława, l. 64  
Gocyla Feliks, l. 86  
Bielecka Genowefa, l. 95

Morzyk Józef, l. 65  
Chońca Helena, l. 95  
Czichy Zygmunt, l. 72  
Pudlik Ingeborga, l. 75

**Wieczny odpoczynek  
racz im dać, Panie, a  
światłość wiekuista  
niechaj im**

### Sakrament chrztu przyjęli:

Aleksandra Pakulska  
Łukasz Pakulski  
Tomasz Bieszke  
Tomasz Kandora

**Sakrament chrztu i błogosławieństwo rocznych dzieci:**  
udzielamy w I-sza niedzielę miesiąca na Mszy św. o godz. 12.00  
(nauka przedchrzcielna dla rodziców i chrzestnych:  
w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce).

**Uroczysta Msza św. z błogosławieństwem małżonków  
- jubilatów danego miesiąca**  
odprawiana jest w III-ą niedzielę miesiąca o godz. 12.00 - zachęcamy!

## ogłoszenia drobne...

rozpoczęcie w kościele WNMP o godz.  
18.45.

- Przypominamy, że w każdą sobotę, z wyjątkiem pierwszej miesiąca, od godz. 17.00 do 18.00 w naszym kościele jest możliwość **adoracji Najświętszego Sakramentu**.
- **Droga krzyżowa ulicami Bytomia** pod przewodnictwem ks. bpa G. Kusza będzie miała miejsce w piątek 14.03.2008 -
- Ze względów praktycznych **nie będzie możliwe przeniesienie koszyka na ofiarę** sprzed tabernakulum w inne miejsce - jeśli ktoś pragnie przejść w procesji ofiarnej, a nie może wejść po schodach może swą ofiarę wrzucić do skarbony przy relikwiach .
- Informujemy, że w niedzielne przedpołudnie



## Z teologii na „ty”

### Ze słownika pojęć teologicznych i symboli religijnych:

**KONKORDAT** (z łac.: *concordare* = zgodnie działać, uzgodnić) - ugoda, porozumienie między Stolicą Apostolską i władzą świecką. Dawne konkordaty stanowiły porozumienie w załatwianiu spraw spornych. Taki charakter miał np. konkordat wormacki z 1122 r., uniezależniający papieżstwo od cesarza w zakresie obsadzania stanowisk kościelnych. Od XIX w. konkordaty mają już inny charakter. Obejmują one nie tylko sprawy sporne, lecz stanowią umowę, która reguluje sprawy interesujące zarówno Kościół, jak i państwo. Konkordaty zawiera z państwami i ich rządami Stolica Apostolska, porozumienia natomiast najczęściej zawierane są między przedstawicielami rządów i episkopatów. Konkordat zawarty i zatwierdzony obowiązuje jak inne umowy międzynarodowe. Przeszaje obowiązywać z upływem czasu, na jaki został zawarty oraz w wypadku naruszenia jego ustaleń przez jedną ze stron. Polska zawarła konkordat ze Stolicą Apostolską w 1925 r., lecz Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej orzekł w 1946 r., że konkordat ten przestał obowiązywać. Nawiązanie stosunków z Watykanem w pełnym wymiarze określił ponownie konkordat z 17 V